NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok IV. **Kraków, czwartek 23 czerwca 1921.** **Nr. 160**

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.128.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać **wprost** do Administracyi.
Komunikaty przesłane Redakcyi **nie będą** uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru **8 Mk**

Prenumerata: w Krakowie i na prowincyi mies. 190·—, kwart. 550·— „
w Krakowie z odnoszeniem do domu . . . 210·—, „ 630·— „
Na prowincyi: z przesyłką pocztową 225·—, „ 655·— „
Za granicą: z przesyłką pocztową . . 275·—, „ 800·— „
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 5·— Mk., wiersz nonparel. 1-szpalt. Mk 15. Nadesłane Mk 40·—. Wiersz nonparelowy 1 szp. w tekście Mk 55·—, Wiersz nonp. 1 szpalt. na 1. stronie 65 Mk. Zawiadomienia ślubne i gratulacye 150 Mk.

Wichrzenia endecyi.

List prezydenta gabinetu Witosa do posła Dubanowicza.

Warszawa. PAT. Prezydent ministrów Witos wysłał list do posła Dubanowicza następującej treści:

Warszawa, dnia 21 czerwca 1921 r. Szanowny Panie prezesie! W odpowiedzi na przesłaną mi przez pana prezesa uchwałę klubu NZL., domagającą się stanowczej odpowiedzi pisemnej do wtorku, mam zaszczyt zakomunikować co następuje: Uważając zadanie obecnego rządu za spełnione, zaproponowałem mu sam przed miesiącem ustąpienie, pozostawiając stronnictwom sejmowym kilkudniowy czas na utworzenie nowego rządu. Ze swej strony na konferencyi przedstawicieli położyłem nacisk na potrzebę stworzenia gabinetu koalicyjnego. Większość stronnictw sejmowych, do których należało także i narodowe zjednoczenie ludowe, osobną uchwałą poleciła mnie utrzymanie rządu. Uwzględniając ciężkie położenie państwa, zastosowałem się do tej uchwały i podjąłem się tego zadania. Platforma, na której miał się utworzyć rząd, została zaakceptowana dnia 24 maja przez stronnictwa, mające tworzyć większość a zatem i przez klub NZL. Usiłowania moje napotykały na trudności wobec ingerowania stronnictw przy obsadzaniu poszczególnych tek i często niemożliwych do połączenia rozbieżności poglądów i interesów tych stronnictw. Dobiegające do końca układy zostały zerwane przez posła Czerniewskiego. Wniesionej przezemnie dymisyi dnia 27 maja b. r. nie przyjął pan Naczelnik Państwa na skutek uchwały klubów, do których NZL. także należał. Na skutek interwencyi pana marszałka Sejmu wobec takiego obrotu sprawy pozostałem na stanowisku i doradzałem moim kolegom w gabinecie to samo uczynić. Gdy rada ministrów uchwaliła nie podtrzymywać swojej dymisyi, przystąpiłem do uzupełnienia gabinetu. Jedyna teka, która miała być obsadzona w porozumieniu ze stronnictwami, była teka ministra spraw zagranicznych. Pan Skirmunt został zamianowany w porozumieniu z panem prezesem, dokonanem za pośrednictwem pana ministra Skulskiego. I właśnie w tym czasie kilka stronnictw sejmowych, wśród nich i NZL. podjęło powtórnie dyskretnie wprawdzie, ale niemniej jednak znane zabiegi o utworzenie gabinetu, opartego na zupełnie innej podstawie. Zabiegi te o ile mi wiadomo, nie doprowadziły do skutku, wywołując jedynie atmosferę przesileniową, która poza innymi ujemnymi skutkami utrudniała mi uzupełnienie gabinetu a gabinetowi wytężoną pracę, jakiej wymagają obecne stosunki. Dziś, gdy rząd jest skompletowany, uchwała NZL. żąda niczego innego, jak otwarcia ponownego przesilenia gabinetowego bez widoków szybkiego i pomyślnego załatwienia, jak uczą dotychczasowe doświadczenia a ostatnio takie doświadczenie robione przez pana prezesa. Na wszczynanie w tym czasie długotrwałych a może bezowocnych układów między stronnictwami nie pozwalało mi poczucie odpowiedzialności wobec państwa. Jakkolwiek w zasadzie nie neguję korzyści płynących z rozszerzenia podstaw rządu, czemu dałem wyraz wysuwając już przed miesiącem potrzebę koalicyjności, zdaję sobie sprawę, iż mimo to stan przesilenia może zaistnieć, jeżeli NZL. zechce wyciągnąć konsekwencye, które zapowiada w swojej uchwale, wtedy jednakże odpowiedzialność za nie będzie wyraźnie umiejscowiona. Łączę wyrazy poważania. Podpisano Witos.

Narady klubu N. Z. L.

M. Warszawa. (Telefonem). Dziś o godz. 9 wieczór zebrał się klub N. Z. L. dla omówienia sytuacyi w związku z listem prez. Witosa. Dyskusya była bardzo ożywiona. Do tej chwili obrad jeszcze nie zakończono, potrwają one, prawdopodobnie, przez całą noc. Członkowie N. Z. L. dążą do przyjęcia jednomyślnej decyzyi. Odpowiedź klubu N. Z. L. na list p. prez. ministrów daną będzie według wszelkiego prawdopodobieństwa w formie deklaracyi.

Przybycie min. spraw zagr. do Warszawy.

Wytyczne polityki p. Skirmunta.

M. Warszawa. (Telefonem). Dziś rano przybył do Warszawy nowomianowany minister spraw zagranicznych Skirmunt. Niezwłocznie po przyjeździe odbył p. minister konferencyę z prezesem gabinetu Witosem. P. Skirmunt na konferencyi przedstawił główny zarys polityki zagranicznej, jaką zamierza uprawiać. Polityka ta ma dążyć do rozszerzenia przymierzy i zacieśnienia stosunków z państwami ościennemi. Prez. Witos, podobno, wyraził zgodę swą z polityką p. Skirmunta.

Rządowy organ czeski o min. Skirmuncie.

Praga. (Tel. wł.) Niemiecki organ praskiego ministeryum spraw zagranicznych omawiając nominacyę p. Skirmunta na ministra spraw zagranicznych, pisze między innemi: Niejedno przemawia za tem, że nie chodzi tu o nominacyę ministra spowodowaną zakłopotaniem. Kto śledził stanowisko Sforzy podczas rokowań w sprawie Śląska Górnego, mógł zauważyć wzrastające przeważanie się opinii włoskiej na korzyść Polaków, co z pewnością nie stało się bez współdziałania pos. Skirmunta. Projekt pośredniczący hrabiego Sforzy stanowi w wymianie poglądów między Francyą a Anglią na sprawę Górnego Śląska poważny etap, a znajomość polityki włoskiej wyjdzie nowemu polskiemu ministrowi spraw zagranicznych w każdym razie na korzyść.

Nowy minister aprowizacyi.

M. Warszawa. (Telefonem). Dziś została podpisana nominacya p. Stoińskiego na kierownika ministeryum aprowizacyi. Jutro p. Stoiński przedstawi swój program na posiedzeniu sejmowej komisyi aprowizacyjnej.

P. Pluciński gen. komisarzem w Gdańsku.

M. Warszawa. (Telefonem). Dziś ukazała się nominacya wiceministra b. dzielnicy pruskiej p. Plucińskiego na generalnego komisarza Rzeczypospolitej w Gdańsku.

Mowa Churchilla.

Kraków, 21 czerwca.

(Th) Mowa Winstona Churchilla, której pełnego tekstu jeszcze nie znamy, miała być arcydziełem retoryki. Churchill jest bodaj najlepszym mówcą w Anglii. Jego wymowę cechuje nietylko porywający temperament, ale też żelazna logika i — odwaga nieustraszona. Pozycya polityczna Churchilla w Anglii jest zgoła bezprzykładną: on stoi tylko sobą. Nie wiadomo, do której on należy partyi, żadnej się właściwie nie zaprzysiągł, a jednak żadne z kierujących stronnictw nie chce zrezygnować z jego współpracy. Pełen inicyatywy, pełen twórczych myśli, a przytem prawdziwie z angielska wytrwały i konsekwentny, jest on pierwszorzędną siłą rządową w kraju, w którym się roi od wybitnych talentów; przytem ma ten zimny syn Albionu polot zgoła południowy. Syn magnata z najwyższej arystokracyi, musiał sobie sam o własnych siłach torować drogę życia, bo jako trzeci, czy jeszcze dalszy z rzędu syn, nie odziedziczył po ojcu ani fortuny, ani tytułu. I utorował sobie rzeczywiście wspaniałą drogę jużto jako publicysta najwyższego stylu, jużto jako polityk o śmiałej inicyatywie i szerokim horyzoncie, jużto jako wytrawny administrator. W jednej osobie mąż słowa, pióra i czynu. Szczególnie szczęśliwa kombinacya zdolności.

Kiedy mu Lloyd George oddał ministerstwo kolonii, musiał rozszerzyć znacznie zakres działania tego resortu, bo Churchillowi była za ciasno w samym zarządzie Kolonii. Dlatego to obejmuje teraz ministerstwo Kolonii także opiekę nad zupełnie nowym działem administracyi państwowej, nad krajami mandatowymi, które pozostają i teoretycznie i praktycznie w odmiennym stosunku do państwa angielskiego, aniżeli kolonie.

A wśród krajów mandatowych Bliski Wschód jest bodaj najtrudniejszym terenem. Już choćby dlatego, że tam się ścierają bardzo silnie interesa i tendencye Francyi i Anglii. Tam też Francya się daje Anglii najbardziej i najdotkliwiej we znaki, chociaż czyni to oczywista bardzo cichutko i bardzo dyskretnie. W Mezopotamii i Palestynie Anglia czuje boleśnie kłócie delikatnych i cienkich francuskich — szpilek, pomimo kategorycznego twierdzenia „Temps'u", że generał Gouraud jest do tego rodzaju operacyi zupełnie niezdolnym. A on właśnie w tym kierunku jest wybitnie zdolnym...

Pozatem teren ten tembardziej dlatego jest trudnym, że w Palestynie szczególnie przystępuje się do dzieła tak zupełnie nowego i niezwykłego, że niema dla niego wzorów, ani przykładów w bogatej w eksperymenty państwowotwórcze historyi angielskiej. Chce się tworzyć państwo mniej więcej suwerenne — stopień i granicę suwerenności dopiero dalsza przyszłość wskaże — dla społeczeństwa, które się dopiero musi importować. A jednak Anglia jest silnie zdecydowaną, eksperyment ten przeprowadzić do końca wbrew opinii chorowitej niemal i do rozmachu twórczego niezdolnej prasy francuskiej, która to ośmiała, ale niesłychanie potężne przedsięwzięcie nazywa wręcz „awanturą".

ściem". Takiej awanturniczości właśnie zawdzięcza Anglia swoje władcze stanowisko na świecie. I tym razem Anglia chce bezwarunkowo dokonać dzieła, które rozpoczęła i spełnić uroczyste przyrzeczenie, które złożyła. Jest ona silnie zdecydowaną, wybudować w Palestynie siedzibę narodową dla narodu żydowskiego, jak to uroczysta deklaracya Artura Balfoura przyrzekła organizacyi syonistycznej.

Oto, co stwierdza w słowach pełnych siły i tchnących prawdą i głębokiem przekonaniem Winston Churchill w swojej mowie ostatniej.

Deklaracya Balfoura, stwierdza Churchill, ma charakter „doniosły". Nie była ona igraszką z narodem żydowskim, któremu wolno pokazać z daleka jakiś błyszczący podarunek, a później go cofnąc. To było solenne zobowiązanie, które musi być dokładnie i ściśle dopełnione i wykonane, jakkolwiek partner nie posiada fizycznej siły do egzekwowania tej obligacyi.

Tak mówi polityczna moralność. I to jest główna rzecz.

Wszystko inne, co powiedział Churchill pochlebnego i pocieszającego dla syonizmu, z którym się on bezwzględnie solidaryzuje, jest już tylko konsekwencyą, wynikającą z logiczną i psychologiczną koniecznością z tego zasadniczego założenia.

Warto jednak podkreślić kilka szczegółów:

Rzecz jasna, że Churchill uważa za zasadniczy obowiązek Anglii, nie opuścić syonistów teraz, kiedy oni w Palestynie są jeszcze słabi liczebnie. On nie może Żydów w Palestynie oddać dziczy arabskiej i jej ukrytym podżegaczom o wyższej cywilizacyi na łaskę i niełaskę. Takiego niehonorowego postępowania, — suggieruje Churchill swoim słuchaczom — parlament brytyjski nie pochwaliłby i nie dopuścił. Rachuba zatem na cofanie się Anglii zawiedzie bezwzględnie. Bo też Churchill wie doskonale, że „rozruchy w Palestynie były skierowane przeciw ruchowi syonistycznemu i przeciw naszym zobowiązaniom". A ruch syonistyczny i zobowiązania angielskie to na terenie palestyńskim jeden złączony front.

Churchill był w Palestynie, zwiedzał kolonie żydowskie i widział ich rozkwit. Zdaje on sobie dokładnie sprawę z niezmiernych trudności, wśród których te kolonie budowano. Dla tego dzieła twórczego ma on pełne, nieograniczone uznanie. Teraz on z trybuny parlamentarnej wzywa „każdego, kto widział podobną pracę jak w koloniach żydowskich, ażeby ośmielił się twierdzić, że Anglia winna zawrócić z drogi, jaką w tej sprawie obrała". Churchill wie doskonale i stwierdził to kategorycznie że tylko praca żydowska, a nikt inny i nic innego nie może ze spustoszonej od dwóch tysięcy lat Palestyny zrobić siedzibę kultury i ludzkiego szczęścia. To jest bardzo cenne świadectwo, z którego syonizm może być dumny.

Arabów niepokoi szeroki rozmach i program syonistyczny. Churchill jednak ten rozmach i ten program nietylko aprobuje, ale go też pochwala. „Syoniści powinni ogłosić w całej rozciągłości swoje stanowisko, ażeby otrzymać poparcie, jakiego potrzebują". Tak mówi szczery gentelman, który rozumie, że nie można i nie wolno przyjść do narodu, który trzeba dopiero rozbudzić i porwać, z malutkim programem, z takim naprzykład, jaki ostatnio próbował dosyć niezgrabnie sformułować Herbert Samuel. Syonizm nie łudzi ani siebie, ani świata. Tak — on idzie do Palestyny, ażeby tam dla narodu żydowskiego wybudować siedzibę narodową. Nic więcej, ale też ani o jotę mniej. Niema żadnych niedomówień, ani żadnych zastrzeżeń. Chyba tylko to jedno zastrzeżenie, że to się stanie bez cienia krzywdy dla kogokolwiek na świecie.

Palestynie trzeba żydowskiego kapitału, żydowskiej pracy, żydowskiej miłości, żydowskiego entuzyazmu. Dlatego też oświadcza Churchill ze stanowczością, która cienia wątpliwości nie pozostawia, „że niema najmniejszego powodu, dle któregoby wstrzymano ustawiczny napływ imigrantów żydowskich do kraju". Czy to powiedzenie nie wyklucza wszelkiej próby sztucznego ograniczenia żydowskiej imigracyi do Palestyny? Z pewnością. Inaczej nikt tych słów nie zrozumie. Arabowie chyba je także zrozumieją jako zapowiedź nieograniczonej imigracyi żydowskiej, która podlegać może tylko o tyle uregulowaniu, o ile tego wymagać będzie wzgląd na samych imigrantów i możność ich ekonomicznego ufundowania. Czyli innemi słowy: Regulatorem imigracyi żydowskiej do Palestyny może być wyłącznie sam cel, wytknięty przez deklaracyę Balfoura i zatwierdzony uchwałą w San-Remo — stworzenie żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie. Środki i postępowanie należy dostosowywać do tego celu, ażeby mógł być jak najszybciej i jak najpewniej osiągnięty. Co po za tym celem leży, nie może wpłynąć na bieg i rozwój sprawy palestyńskiej. Nie będzie tego biegu i rozwoju hamować także opozycya podburzanych skądinąd Arabów, nierozumiejących w swojej beznadziejnej ciemnocie swojego własnego interesu, który już w najbliższej przyszłości okaże się równoległym, a nawet identycznym z interesem Żydów.

Taka jest treść mowy Churchilla, która swoją stanowczością tak niemile dotknęła część prasy francuskiej, chociaż i ta jej nie skąpi pochwał co do formy i polotu myśli.

Dla syonizmu mowa ta oznacza wielki sukces polityczny, od dłuższego czasu bodaj czy nie największy.

A Izba gmin olbrzymią większością potwierdziła myśli i postanowienia swojego ministra. Droga jest zatem wolna. Teraz naród żydowski ma głos...

Optymistyczne relacye min. skarbu na posiedzeniu konwentu seniorów.

M. Warszawa. (Telefonem) Dziś odbył posiedzenie konwent seniorów, na którym min. Steczkowski zdał relacyę z sytuacyi finansowej państwa. Relacya miała na celu wykazanie, że stan skarbu państwa nie jest tak zły, jak to przedstawiają. Minister ma nadzieję, że przy racyonalnej polityce zagranicznej i redukcyi wydatków militarnych tudzież przy powiększonych dochodach z podatków uda się pokryć deficyt, a nawet zmniejszyć ilość banknotów Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej. Może to nastąpić jeszcze w bieżącym roku budżetowym. Niemniej jednak niezbędnem jest zaciągnięcie pożyczki wewnętrznej i zewnętrznej.

Po relacyi p. ministra wywiązała się ożywiona dyskusya w sprawie terminu rozpatrzenia budżetu przez Sejm.

Pos. Diamand proponuje zwołanie za 2 do 3 tygodni nadzwyczajnej sesyi Sejmu dla rozpatrzenia budżetu państwa. Dalsi mówcy wnieśli inne propozycye. — Wobec tego, że dyskusya nie doprowadziła do porozumienia w tej sprawie, na wniosek pos. Kiernika postanowiono, by członkowie konwentu zasięgnęli opinii swych klubów w tej sprawie.

Likwidacya powstania na Górnym Śląsku.

Bytom. PAT. „Gazeta Ludowa" wychodząca w Katowicach na Górnym Śląsku pisze: Likwidacya powstania obecnie szybko postępuje naprzód i niebawem zostanie ukończona. Polskie oddziały powstańcze cofają się powoli. Dotychczasowe powstańcze władze wojskowe oddają władzę w ręce polskich władz cywilnych, które tworzą oddziały milicyi i żandarmeryi celem utrzymania porządku. Jeżeli Niemcy również przeprowadzą rozbrojenie i komisya międzysojusznicza względnie wojska jej dopilnują tego rozbrojenia, można się spodziewać w najbliższych dniach nastania normalnych stosunków na Górnym Śląsku.

Take Jonescu o sprawie Śląska Górnego.

W rozmowie z przedstawicielem „Excelsior" rumuński minister spraw zagranicznych, p. Take Jonescu, wyraził się:

W sprawie Górnego Śląska moja opinia jest naturalnie przychylną rozwiązaniu, zgodnemu z wolą ludności, jak tego wymaga traktat wersalski. Jestem przeświadczony, że silna Polska jest koniecznością europejską, mógłbym rzec, iż jest niezbędną dla pokoju Europy.

Wyrażając dalej wiarę w usunięcie nieporozumień, jakie się zaznaczyły między Anglią i Francyą, p. Take Jonescu mówi:

Bez zgody między wczorajszymi sojusznikami w Europie może być tylko chaos. Zbyt mocno wierzę w mądrość narodów i ich mężów stanu, abym mógł dopuścić możność podobnej katastrofy.

Porozumienie Anglii i Francyi w sprawie Górnego Śląska

Londyn. PAT. (Biuro kor.) „Morning Post" donosi z Paryża, że spodziewać się należy, iż wobec polepszenia się stosunków między Londynem a Paryżem faktyczna decyzya w sprawie Górnego Śląska będzie tylko kwestyą formalną. Oba rządy porozumiały się w zasadzie zupełnie co do losów Górnego Śląska. Sprawozdawca „Morning Post" podkreśla, że Briand i Lord Courzon są z wyniku obrad paryskich w zupełności zadowoleni.

Z obrad Sejmu.

Warszawa. PAT. Posiedzenie sejmu 237. Marszałek sejmu oznajmił o nominacyi pana Skirmunta na ministra spraw zagranicznych i pana Sobolewskiego na ministra sprawiedliwości. Odesłano do komisyi w pierwszem czytaniu ustawy o

tymczasowem zaopatrzeniu pracowników kolejowych

w byłym zaborze austryackim w razie nieszczęśliwych wypadków, o udzieleniu koncesyi na koleje prywatne i o zmianie granicy powiatów w byłej dzielnicy rosyjskiej i austryackiej.

Przystąpiono do dalszego ciągu rozprawy nad wykupem dóbr Okęcie.

Pos. Bardel oświadczył, że klub PSL. będzie głosował za ustawą, ale do trzeciego czytania zgłosi pewne poprawki.

Po przemówieniu jeszcze sprawozdawcy posła Staniszkisa, przyjęto ustawę w drugiem czytaniu.

W dalszym ciągu dyskutowano nad ustawą o

ubezpieczeniu państwowem

i o państwowej dyrekcyi ubezpieczeń. Po przemówieniach szeregu posłów izba przeprowadziła dyskusyę szczegółową, poczem ze względu na liczne zgłoszone poprawki głosowanie nad ustawą odroczono do następnego posiedzenia.

Przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę

o likwidacyi serwitutów pastwiskowych

w księstwie Cieszyńskiem.

Odesłano do komisyi w pierwszem czytaniu ustawę o

ratyfikacyi konwencyi między Polską a Rumunią.

Następne posiedzenie we czwartek o godzinie 4-tej popołudniu.

Rusini, Żydzi i Niemcy we wschodn. Galicyi nie są zobowiązani do służby wojsk.

M. Warszawa. (Telefonem). Ministeryum spraw wojskowych wydało następujące rozporządzenie: We wschodniej Małopolsce nie są objęte poborem osoby, należące do narodowości ruskiej, niemieckiej oraz żydowskiej. Religia wyżej określonych kategoryj osób nie odgrywa żadnej roli przy stosowaniu ulg wojskowych, w szczególności obojętnem jest, czy dana osoba jest wyznania grecko-katolickiego, czy przeszła na wyznanie grecko-katolickie. Zmiana wyznania nie może pociągnąć za sobą ulg i wyjątków przy poborze i odbywaniu powinności wojskowej.

PROF. ALBERT EINSTEIN.

Jak się stałem syonistą?

Jeszcze do czasów ubiegłej generacyi nie przyznawali się Żydzi niemieccy do narodowości żydowskiej. Uważali się jedynie za członków pewnej gminy wyznaniowej, a wielu z nich trwa dotąd na tem stanowisku. Żydzi niemieccy są też o wiele bardziej zasymilowani, aniżeli Żydzi rosyjscy. Uczęszczali bowiem do szkół mieszanych i przystosowali się do niemieckiego życia kulturalnego. Lecz pomimo i wbrew oficyalnemu równouprawnieniu, z jakiego korzystają, istnieje silny społeczny antysemityzm. I właśnie koła inteligencyi stanowią podmiot tego ruchu antysemickiego. Stworzono nawet system antysemityzmu „naukowego", podczas gdy w Rosyi, przynajmniej przed wojną, uczeni byli naogół filosemitami, a często nawet czynili gorliwe wysiłki dla zwalczania ruchu antysemickiego. Stoi to w związku z rozmaitymi względami. Po części jest powodem tego zjawiska daleko idący wpływ, jaki Żydzi wywierają na duchowe życie narodu niemieckiego. Podczas gdy, mojem zdaniem, przecenia się zbytnio znaczenie pozycyi gospodarczych Żydów niemieckich, to faktycznie wpływ Żydów na prasę, literaturę i naukę w Niemczech jest bardzo silny i nawet powierzchownemu obserwatorowi wpada w oko. Jest wielu takich, którzy w gruncie rzeczy antysemitami nie są i ich argumentacye są uczciwe. Uważają oni Żydów za narodowość odmienną od niemieckiej, wobec zaś wzrastającego wpływu żydowskiego sądzą, że grozi pewne niebezpieczeństwo ich swoistemu charakterowi narodowemu. Jakkolwiek może procent ludności żydowskiej w Anglii, dla przykładu, jest nie o wiele mniejszym, aniżeli w Niemczech, to jednak nie ulega wątpliwości, że Żydzi nie wywierają tak znacznego wpływu na społeczeństwo i kulturę angielską, chociaż mają tam przystęp do najwyższych urzędów, a Żyd — co w Niemczech jest prawie że nie do pomyślenia — może być mianowanym najwyższym sędzią, lub wicekrólem Indyi.

Wielokrotnie jest antysemityzm kwestyą kalkulacyi politycznych. Często zależy od przynależności partyjnej danej osoby, czy przyznaje się ona do antysemityzmu. Socyalista, chociażby nawet był z przekonania antysemitą, nie przyzna się do tego, ani nie będzie działał po myśli haseł antysemickich, ponieważ nie zgadza się to z programem jego partyi. U konserwatystów znowu znajduje antysemityzm swe źródło tylko w chęci wykorzystania instynktów, tkwiących w ludności. W kraju takim, jak Anglia, gdzie wpływ żydowski jest słabszym, a wskutek tego i reakcya nie Żydów o wiele mniejszą, hamują zakorzenione od dawna tradycye liberalne szybki wzrost antysemityzmu. Powiadam to, nie mogąc się powołać na osobistą znajomość kraju, nigdy bowiem w Anglii nie byłem. A jednak już dość charakterystycznem było stanowisko, jakie zajęła nauka angielska i prasa wobec mojej teoryi.

Podczas gdy w Niemczech osądzano na ogół moją teoryę zależnie od partyjnego stanowiska gazet, dowiodło stanowisko uczonych angielskich, że ich zmysłu dla objektywizmu nic zamąci polityczny punkt widzenia. Chciałbym tu dodać, że Anglicy w ogólności wpłynęli w wielkiej mierze na rozwój naszej wiedzy, a ze szczególną energią i z znakomitym wynikiem przedsięwzięli badanie teoryi względności. Podczas gdy w Ameryce antysemityzm przyoblekł się wyłącznie w formy społeczne, to w Niemczech daje się antysemityzm towarzyski zauważyć daleko jaskrawiej, aniżeli społeczny. Jestem zdania, że fakt odrębności rasowej Żydów z konieczności wpływa na ich stosunki towarzyskie z nie-Żydami. Stąd konsekwencya, którą, zdaniem mojem, Żydzi powinni wyciągnąć, że w owym społecznym sposobie życia i działalności kulturalnej powinni brać w rachubę fakt odrębności. Przedewszystkiem powinni oni zachować przyzwoitą rezerwę i nie tak usilnie dażyć do zmieszania socyalnego, o którem inni nie chcą nic, lub niewiele wiedzieć. Z drugiej strony antysemityzm w Niemczech wywołuje pewne skutki, które ze stanowiska żydowskiego należy powitać. I tak, zdaniem mojem, zawdzięczają Żydzi niemieccy antysemizmowi fakt dotychczasowej swej egzystencyi. Formy religijne, które przedtem przeszkadzały zmieszaniu się Żydów i ich rozpłynięciu w otoczeniu, obecnie wraz z wrastającym dobrobytem i oświatą znajdują się w stanie zanikania. Nie pozostaje więc nic innego, jak tylko ów kontrast z otoczeniem, zwący się antysemityzmem, który wywołuje rozdział w życiu społecznem. Bez tego kontrastu zmieszanie się Żydów z Niemcami postąpiłoby bardzo szybko bez przeszkód naprzód.

Zaobserwowałem to na sobie samym. Jeszcze przed dwoma laty żyłem w Szwajcaryi, a w czasie mego pobytu tam nie byłem w zupełności świadom mego żydostwa i nic takiego nie istniało w mem życiu, coby pobudziło i ożywiło mój żydowski sposób odczuwania. Stan ten uległ jednak zmianie natychmiast po przeniesieniu się do Berlina. Ujrzałem tam niedolę wielu młodych Żydów. Widziałem, jak otoczenie antysemickie uniemożliwiało im należyte studyowanie i osiągnięcie pewnego bytu. W szczególności Żydzi wschodni są narażeni na ustawiczne szykany. Nie sądzę, by liczba ich była w Niemczech bardzo duża. Jedynie w Berlinie jest ich może większa ilość. A jednak obecność ich stała się problemem coraz bardziej zaprzątającym niemiecką opinię publiczną. Na zgromadzeniach, konferencyach, na łamach czasopism nalega się na ich szybkie wydalenie z kraju lub internowanie. Dla uzasadnienia tych bezwzględnych postulatów używa się takich argumentów, jak brak mieszkań i depresyę gospodarczą. Umyślnie przesadza się, by opinię publiczną nastroić przeciw żydowskim przybyszom ze wschodu. Żydów wschodnich czyni się kozłem ofiarnym za wszystkie ułomności obecnego życia gospodarczego w Niemczech, czyni się ich odpowiedzialnymi za wszystkie utrapienia powojenne. Wrogie stanowisko wobec tych nieszczęśliwych uchodźców, szukających ratunku ze wschodnio-europejskiego piekła, stało się obecnie jednym ze skutecznych środków walki politycznej, którym posługują się wszelkiego rodzaju demagogdzy. W czasie, kiedy rząd rozważał sprawę wydalenia Żydów wschodnich, kruszyłem kopię w ich obronie na łamach „Berliner Tageblatt", wskazując wówczas na nieludzkość i nierozsądek tego rodzaju postępowania.

Wspólnie z kilku kolegami Żydami i nie-Żydami założyłem kursa uniwersyteckie dla Żydów wschodnich, a dodam, że działalność nasza cieszyła się pełnem uznaniem i poparciem ze strony ministeryum oświaty.

Te i podobne przeżycia obudziły we mnie żydowskie poczucie narodowe. Jestem Żydem narodowym w tem znaczeniu, że żądam utrzymania żydowskiej lub jakiejkolwiek innej narodowości, jako celu samego dla siebie. Uważam narodowość żydowską za fakt istniejący i jestem zdania, że każdy Żyd musi z faktu tego wysnuć konsekwencye. Uważam, że podniesienie świadomości narodowej u Żydów leży w interesie ukształtowania naturalnego współżycia z nie-Żydami. To było głównym motywem mego przystąpienia do ruchu syońskiego. Syonizm nie jest dla mnie li tylko ruchem kolonizacyjnym, skierowanym na Palestynę. Naród żydowski jest żywym faktem zarówno w Palestynie jak i w dyasporze, a nacyonalizm żydowski musi być rozwijany zarówno w Palestynie, jak też i we wszystkich krajach, które Żydzi obecnie zamieszkują.

Nieprzyznawanie się lub kłamanie narodowości żydowskiej w dyasporze jest rzeczą złą i połowiczną. Gdy się staje na stanowisku ścieśniającem swój nacyonalizm tylko do Palestyny, to temsamem zaprzecza się faktowi istnienia narodu żydowskiego, w tym zaś wypadku należałoby mieć odwagę wysnucia z tego zapatrywania odpowiednich konsekwencyi i dążyć oraz przeprowadzić jaknajszybsze zmieszanie się.

Żyjemy w czasie przesady nacyonalistycznej. Mój syonizm nie wyklucza jednak poglądów kosmopolitycznych. Wychodząc z rzeczywistości narodowości żydowskiej, jestem przekonany, że każdy Żyd ma pewne obowiązki wobec swych braci. Zresztą znaczenie syonizmu jest różnorakiego rodzaju. Otwiera od dziś wielu Żydom, ginącym w piekle ukraińskiem lub ekonomicznie upadającym w Polsce, widoki godniejszej egzystencyi. Przeprowadzeniem Żydów do Palestyny i powrotem do zdrowego normalnego życia gospodarczego dokonuje syonizm produktywnej działalności, wzbogacającej społeczeństwo ludzkie. Główną jednak rzeczą jest, to, że syonizm wzmocni poczucie własnej godności u Żydów w dyasporze. Uważałem zawsze niegodną dążność przystosowywania się u wielu moich towarzyszy zawodu za bardzo poniżającą.

Przez stworzenie wolnego społeczeństwa żydowskiego w Palestynie znów będzie mógł naród żydowski bez przeszkody rozwijać w całej pełni swe twórcze zdolności. Przez założenie hebrajskiego uniwersytetu i podobnych instytutów doprowadzi naród żydowski nietylko do własnego renesansu narodowego, lecz także wzbogaci moralność, kulturę i naukę, sprowadzając ją, jak przed tysiącami lat, na nowe, lepsze tory.

Milion funtów na uniwersytet hebrajski.

Londyn. „Times" donoszą, że na skutek odezwy, ogłoszonej w Ameryce przez prof. Einsteina w sprawie budowy Uniwersytetu hebrajskiego w Jerozolimie, otrzymano już wiele zobowiązań, łącznie na kwotę jednego miliona funtów szterlingów.

Prasa francuska o mowie Churchilla.

Prasa francuska poświęca wiele uwagi mowie Churchilla, w której minister angielski poruszył sporo kwestyi, stojących w ścisłym związku z polityką Francyi na Wschodzie.

„Temps", wychwalając oratorski talent Churchilla, zaznacza, że mowa jego odznaczała się głębokiem ujęciem sprawy i szeroką znajomością rzeczy, mimo to jednak, wbrew osobistemu sukcesowi, jaki osiągnął minister Churchill, nie można — zdaniem dziennika — oprzeć się przekonaniu, że podczas gdy sprawa Mezopotamii rozwija się pomyślnie, co ostatecznie doprowadzi do autonomii w tym kraju, to Palestyna nadal jest ciężkim balastem oraz źródłem poważnych komplikacyi dla Wielkiej Brytanii.

Pismo nie chce oczywiście przyznać się do roli, jaką odegrali w wywołaniu tych komplikacyi i zamieszek Francuzi. Przeciwnie, zdaniem jego, kto zna generała Gurand (gubernatora wojskowego francuskiej Syryi), ten wie, jak obcą jest dla niego polityka tajnych intryg i konspiracyi przeciwko komukolwiek. Następnie uskarża się pismo na Anglię, że z jednej strony nawołuje Churchill z trybuny parlamentarnej do wspólnej i przyjaznej pracy pomiędzy Anglią a Francyą na Wschodzie, z drugiej zaś strony prowadzi Brytania politykę wschodnią w ten sposób, że przynosi ona szkodę Francyi.

Polityka ta — pisze „Temps" — zmierza do ustanowienia w Mepopotamii królem Emira Fejzala, zaciekłego wroga Francyi, który mobilizował wojsko przeciwko nam w czasie swego panowania w Damaszku. I nie dość na tem: u progu francuskiej Syryi, w Zajordanii zamierza Anglia osadzić jako króla brata Fejzala, Emira Abdullę. Projekt ten powstał oddawna w Londynie, pomimo wielokrotnych protestów Francyi.

Pismo przypuszcza, że zamiarem Anglii jest oparcie się na Arabach przeciwko Turkom, wątpi jednak, czy uda się Churchillowi wywołać rozłam wśród ludów muzułmańskich, posługując się osobą króla Hedżasu przeciwko Kemalowi paszy.

Także i inne pisma francuskie przyjęły bardzo chłodno wezwanie Churchilla do wspólnej i przyjaznej pracy na Wschodzie. Skrajne prawicowa „Action Francais" pisze, że co się tyczy polityki na Wschodzie, słuszność jest wyłącznie tylko po stronie Francyi"! Pismo „L'Avenir" dopatruje się w wezwaniu Churchilla znaku... słabości Anglii, która jest zdaną na pomoc Francyi na Wschodzie.

Tu i ówdzie rzucano też pociski na syonizm. I tak zaznaczył tylko „Temps", że wskutek polityki syońskiej, stała się Palestyna źródłem zawikłań dla Anglii. Natomiast „Echo de Paris" wystąpiło z artykułem pełnym nienawiści i oszczerstw przeciwko syonizmowi. Zdaniem autora, cały projekt utworzenia żydowskiej siedziby narodowej ma swoje źródło w zamiłowaniu Anglików do nadzwyczajnych awantur i przygód. Żydowska siedziba narodowa jest już faktycznie prawdziwem państwem — pisze wspomniany dziennik — obecnie zaś wyrusza na zdobycie Zajordanii. Państwo to znajduje się pod wybitnym wpływem bolszewików, wskutek przybycia nowych imigrantów, a do-

wodem tego mają być ruchy w Jaffie i Hajfie, które przypadły na dzień 1 maja. Oto w ten sposób prasa francuska odsłoniła swe jezusowe oblicze. Dziś już nie jest dla nikogo tajemnicą, wiele udziału mają Francuzi w wywołaniu rozruchów w Palestynie.

Dyskusya w izbie gmin nad mową Churchilla.

L. Wiedeń. (Telefonem) Z Londynu donoszą: W dyskusyi nad mową Churchilla przemówił pos. George Winterton, który daje wyraz uznaniu dla dzieła kolonii żydowskich w Palestynie. Mówca zwraca uwagę, że Arabowie zaniepokojeni są faktem, iż nie zdołają sprostać nowoczesnym metodom uprawiania ziemi, stosowanym przez ludność żydowską w Palestynie i obawiają się, że będą w rezultacie musieli kraj opuścić. Otóż politycy żydowscy powinni starać się rozprószyć te obawy Arabów. Winterton wierzy w przyszłość Palestyny. Jej kierownictwo powierzono człowiekowi bezstronnemu, który zadaniu podoła.

Z kolei zabrał głos Col. Wedgwoode, który atakuje ostro wszystkich rozprawiających z niezadowoleniem o kosztach, jakie rząd W. Brytanii łożyć musi na utrzymanie garnizonu w Palestynie. Wywodzi, że ci wszyscy niezadowoleni chcieliby na Żydów przerzucić koszta utrzymywania załogi chroniącej dla Anglii dostęp do kanału Sueskiego.

Mówiąc o wypadkach w Jaffie, stwierdza Col. Wedgwoode, że milicya rządowa w Palestynie jest antyżydowska i stoi pod wpływem effendich i antyżydowskich kół arbskich. Żydzi są w Palestynie — mówił Wedgwood — pionierami cywilizacyi Zachodu. To jest przyczyną pogromu. Lecz pogromu nie urządziła wiejska ludność arabska, ale effendi'owie. Wkońcu mówca podaje ostrej krytyce zarządzenia rządu, zastanawiające czasowo wolną imigracyę do Palestyny. Zwraca uwagę na to, że to zarządzenie rządu Arabowie komentować będą jako premię za urządzenie pogromów. W gorących słowach broni mowca zobowiązań Anglii wobec syonizmu i Palestyny.

„Palestyńscy Żydzi mieli dynamit dla... wywołania rozruchów".

Brednie „korespondenta" „Morning Post" powtarza „Gazeta Warszawska".

„Morning Post" ogłosiła senzacyjną wiadomość, podaną przez swego „korespondenta". Oto „pewien" major angielski miał donieść komisyi, prowadzącej śledztwo w sprawie przyczyn rozruchów, jakoby znalazł w Tel Awiw karabiny żołnierzy żydowskich z armii rezerwowej. Karabiny te ukryto tam z zamiarem użycia ich podczas rozruchów, których plan oddawna był przygotowany.

Oficer ów miał też donieść — opowiada dalej „korespondent" „Morning Post" — że na żądanie milicyi obywatelskiej przeprowadził rewizyę w żydowskim hotelu przy jednej z pryncypalnych ulic Jaffy, gdzie wykrył 3 i pół ton dynamitu i sto bomb. Według relacyi milicyi, rzucono bombę z okna. Właściciel hotelu nie zaprzeczył temu, podał tylko, że nie wie kto bombę rzucił. Hotelarza i niejakiego Leniego, u którego znaleziono karabiny, aresztowano. Wyszło na jaw, że materyał wybuchowy, jaki tam znaleziono, mógł wystarczyć na wysadzenie całej Jaffy w powietrze.

„Korespondent" ów dodaje, że działalność „bolszewicka" Żydów nie ogranicza się tylko do Jaffy. Ostatnio aresztowano w Hajfie „pewnego" Żyda, przy którym również znaleziono znaczną ilość dynamitu.

„W kraju niema dotąd spokoju" — kończy korespondent. Zachodzi obawa, że Żydzi chcą wprowadzić system terroru w Palestynie(!). Wzburzenie umysłów wzrosło jeszcze po zamianowaniu kolonela Abramsona, Żyda rosyjskiego, naczelnikiem policyi w rządzie Emira Abdali. Oznacza to, że syoniści pragną rozszerzyć swe wpływy także i na Zajordanię".

Tendencya tych bredni jest aż nadto widoczna. „Morning Post" koniecznie chce wmówić światu, że winę krwawych rozruchów antyżydowskich ponosi ludność żydowska w Palestynie. Do tego zaś celu wiedzie jedna tylko droga: brednie o bolszewiźmie, dynamicie, bombach...

Otóż te „bajki z tysiąca i jednej nocy" „Morning Post" pochwyciła w Warszawie „Gazeta Warszawska", czyniąc z tych zastraszających rewelacyj angielskiego piśmidła niedołężny plagiat endecki.

Z ożywczej krynicy „Morning Post" pić też począł główny clown „Rzeczypospolitej" Niewart-Nowaczyński. Dorzuciwszy do swych elukubracyj p. t. „Przeciw prądowi" kilka ostrych przypraw francuskich, urządził istny pogrom Żydów, Anglii i Churchilla.

Jak to raz jeszcze wyszło na jaw nielegitymowane święte przymierze „Morning Post", „Gazety Warszawskiej" i „Rzeczypospolitej".

Hadamaczyzna przy robocie

W ostatnich czasach rozeszły się w prasie rosyjskiej na emigracyi wiadomości o „skutecznych operacyach powstańców na Ukrainie i Białorusi". Jednocześnie nadeszły wieści o strasznych pogromach żydowskich w tych okolicach. Obecnie podaje w ryskiej „Folk" p. Rowin, który niedawno przybył z tych miejsc, szczegóły o tych „sukcesach" powstańców, sukcesach, które wydają się być nowym etapem w dziejach krwią zbroczonej hajdamaczyzny.

Na granicy gubernii czernichowskiej i homelskiej utworzyła się banda, która na sztandarze swym wypisała hasła: „Śmierć Żydom" i „Precz z komunistami!" Na czele tej bandy stanął niejaki Golak, znany koniokrad z miasteczka Łojewa.

Pierwszą rzeź urządził on w miasteczku Rzepka, leżącem na drodze, prowadzącej z Czernichowa do Homlu. Po przerwaniu połączenia telegraficznego i telefonicznego z Czernichowem, wdarły się bandy do miasteczka, gdzie wymordowały dosłownie wszystkich mieszkańców.

Dla nadania rzeziom charakteru ideowego, rozsiewano wieści, jakoby rzezie te zwracały się tylko przeciwko komunistom. W rzeczywistości jednak było inaczej. P. Rowin podaje fakt, jaki zaszedł w Homlu, gdzie pewien chłop zaproponował pewnemu Żydowi kupno kilku srebrnych puharów, w których rozpoznano tradycyjne puhary żydowskie. Chłop ów chciał również sprzedać inne przedmioty żydowskiego rytuału. Natychmiast przywołano naczelnika milicyi, który owego chłopa zaaresztował. Zaaresztowano też następnie 4 jego „wspólników", u których znaleziono wiele przedmiotów, zrabowanych przez bandy Golaka.

P. Rowin opowia w dalszym ciągu, że jakkolwiek władze bolszewickie zwalczają energicznie pogromy, to jednak na żaden sposób nie chcą dopuścić do zorganizowania żydowskiej samoobrony.

Przegląd polityczny.

Niemcy polscy do Naczeln. państwa.

„Vossische Zeitung" drukuje tekst listu, z jakim przedstawiciele Niemców, zamieszkujących prowincye, które na zasadzie traktatu wersalskiego przeszły do Polski, zwrócili się do marszałka Piłsudskiego w czasie jego pobytu w Bydgoszczy. W liście tym przedstawiciel Niemców, p. Neumann, charakteryzuje szczegółowo położenie Niemców, jako nowych obywateli polskich i oświadcza w imieniu wszystkich swoich rodaków, zamieszkujących te prowincye pruskie, że Niemcy ci należą krwią i kulturą do narodu niemieckiego, zupełnie niezależnie od tego, do jakiego państwa należą prawnie i nikt nie jest w stanie odebrać im tej przynależności narodowej, ponieważ jest ona niezależną od przynależności państwowej.

Rathenau o konferencyi w Wiesbadenie.

W komisyi reparacyjnej niemieckiej rady gospodarczej wygłosił Rathenau wielką mowę, w której m. in. poruszył zagadnienia związane z konferencya w Wiesbadenie. Rathenau mówił m. in.: Szereg dzienników, pewne koła gospodarcze i polityczne uważają ciągle jeszcze za jedynie słuszną drogę dyktatu, drogę nacisku politycznego w miejsce rzeczowych rokowań. Był przeto mężnym i godnym męża stanu czyn francuskiego ministra wyswobodzonych obszarów, iż zdecydował się udać się do Wiesbadenu, by tam rozpocząć rokowania osobiście. Był to czyn, który we Francyi nie przeszedł bez oporu. Rokowania trwały dwa dni. Obustronnie uznano z pełną lojalnością trudności istniejące po stronie przeciwnika. Rokowania były w ten sposób pomyślane, że pierwszego dnia miały być omówione generalne problemy, drugiego zaś szczegółowe zagadnienia przy współudziale rzeczoznawców. Lecz już pierwszego dnia zmieniliśmy program, a i następny dzień poświęcony był generalnym zagadnieniom. Siedzieliśmy naprzeciw siebie jak dwaj przedsiębiorcy albo technicy. Nawet tłómacz nie był obecny. Podczas rokowań miałem sposobność poznać pełny objektywizm, z jakim p. Loucheur zastępował interesy swego kraju. W dalszym ciągu Rathenau wywodził: Spodziewam się, że spotkanie to, które było od początku wojny pierwszem spotkaniem dwóch odpowiedzialnych mężów stanu obu krajów, doprowadzi do kontynuowania stosunków i do wynalezienia rozwiązania.

Rokowania francusko-niemieckie.

W sprawie konferencyi ministra Louchera z niemieckim ministrem Rathenauem zabierała głos cała prasa francuska: zwrócić należy uwagę na opinię „Petit Journalu" stojącego na usługach ministra Louchera i wielkiego kapitału francuskiego. Sprawozdawca tego dziennika pisze między innemi: „Uczyniono wielki krok naprzód. Dotychczas oskarżali nas Niemcy, że planom ich przeciwstawiliśmy nieuzasadniony opór. Teraz przekonał się Rathenau, że stanowisko nasze było usprawiedliwione. Francya znajduje się obecnie wobec poważnych ludzi w Niemczech, których dobra wola zasługuje na poważną uwagę. W końcu będzie można rozpocząć pracę, która prawdopodobnie doprowadzi do korzystnych wyników. Jeżeli skutki te dadzą się osiągnąć na drodze bezpośrednich rokowań, z pominięciem niepotrzebnych dyskusyi z innymi rządami, to napewno praca szybko posunie się naprzód. Stoimy na progu nowej polityki".

Silne zadokumentowanie nowej oryentacyi w stosunku do Niemiec, znajdujemy również w dzienniku „L'Ere nouvelle": „Bez ścisłego i szczerego współdziałania obydwu krajów, nie może być mowy ani o odbudowie ani o pokoju w Europie. Współdziałanie takie jest tylko wtedy możliwe, jeżeli niemiecki rząd oprze się stanowczo o stronnictwa demokratyczne i dotrzyma swoich zobowiązań. Wiemy o tem, że rząd kanclerza Wirtha jest na to przygotowany; ale nasze zaufanie byłoby jeszcze większe, gdyby prędko zakończono skandal bawarski. Po ostatnich mowach Brianda dowodzi także przemówienie Louchera, że pragniemy słusznie, na podstawie naszych układów, utrzymać stosunki dobrego sąsiedztwa".

„Temps" podkreśla metodę obraną w Wiesbadenie jako dobrą. Dziennik ten donosi, że rząd angielski został zawiadomiony przez gabinet francuski, że Loucheur i Rathenau nie będą podczas swych konferencyi poruszali zagadnień politycznych. Zostało to zresztą ustalone przez oba rządy francuski i niemiecki przed spotkaniem się ich ministrów. Nie mogło więc zaistnieć żadne nieporozumienie ani pomiędzy stronami układającemi się, ani też pomiędzy Francyą i Anglią. To jest przesłanka rzeczowej pracy. Teren dalszych konferencyi został w Wiesbadenie ściśle określony i oczyszczony.

Paryski korespondent „Morningpost" pisze, że we Francyi bierze górę pogląd, iż ostatnie konferencye pomiędzy Loucheurem a Rathenauem są zapowiedzią porozumienia pomiędzy fabrykantami i finansistami Francyi i Niemiec celem przeprowadzenia systematycznej odbudowy zniszczonych obszarów.

Sprawa wysp alandzkich.

Bieżące posiedzenie Rady Ligi Narodów ma zająć się znowu sprawą wysp Alandzkich, które komisya sprawozdawców przyznała Finlandyi

wbrew wyraźnej woli ludności.

Archipelag Alandzki obejmuje 300 wysp i wysepek, liczy 27.000 ludności w przeważnej części szweckiej, gdyż tylko 895 osób mówi po fińsku. Do roku 1809 archipelag, podobnie jak i Finlandya należał do Szwecyi i dopiero traktatem we Friedrikshamm odstąpiony został poniewolnie Rosyi. Podczas gdy Finlandya złożyła natychmiast przysięgę nowemu panu, mieszkańcy wysp Alandzkich podnieśli powstanie i próbowali zrzucić jarzmo rosyjskie. Zwyciężeni, wcieleni zostali do Finlandyi i odtąd dzielili jej losy. Rewolucya rosyjska dała Finlandyi niepodległość zupełną. Jednak ludność archipelagu chciała skorzystać z zamięszania i powrócić na łono dawnej ojczyzny swej, Szwecyi. Przeprowadzony przez nich plebiscyt dał 94·4 proc. głosów. Jednak na nieszczęście sprawa wysp Alandzkich ze względu na ich strategiczne znaczenie podlega kontroli międzynarodowej od traktatu paryskiego z r. 1856. Wobec reklamacyi Finlandyi sprawą zajęła się Liga Narodów, delegując komisyę prawniczą i komisyę sprawozdawczą do zbadania sporu. Na nieszczęście zdanie obu komisyi różniło się zasadniczo. Na pytanie, czy wyspy Alandzkie mają prawo oddzielać się bez zezwolenia państwa, do którego należały, odpowiedziała komisya prawników przychylnie, powołując się na to, że archipelag zgłosił swe połączenie ze Szwecyą, zanim Finlandya uzyskała niepodległość. Natomiast komisya sprawozdawców oparła się temu twierdząc, że Finlandya już w łonie Rosyi miała charakter prowincyi autonomicznej, której archipelag był częścią od roku 1809. Na decyzyę komisyi sprawozdawców — która zwyciężyła — wpłynęło silne i stanowcze stanowisko Finlandyi, pozwalające się obawiać zawikłań zbrojnych. Dla zachowania więc pokoju rzeczoznawcy zaproponowali „status quo" z zapewnieniem pewnej autonomii dla wysp.

Decyzya ta wywołała na wyspach i w Szwecyi niesłychane rozgoryczenie. Alandczycy zapowiadają opór zbrojny w razie pogwałcenia plebiscytu i woli ludności. Szwecya poleciła obronę swego stanowiska p. Brantingowi.

Król Karol IV.

Z dobrze poinformowanej strony otrzymuje służący interesom habsburskim „Allg. Tiroler Anzeiger" szereg sensacyjnych wiadomości z Zurychu. I tak, zaraz po powrocie króla do Szwajcaryi miał rząd węgierski w nocie do szwajcarskiej Rady Związkowej prosić, „by J. Król. Mości Karolowi IV, królowi Węgier, jako prawnemu i prawowitemu władcy państwa korony św. Szczepana, który tylko wskutek wpływów zewnętrznych nie może sprawować swego wysokiego urzędu, dozwolono pobytu w Szwajcaryi i traktowano go tak, jak każdego innego panującego na ziemi szwajcarskiej". Konsekwencyą praktyczną tego kroku jest między innymi fakt, że akredytowany w Szwajcaryi poseł węgierski pośredniczy obecnie w stosunkach między królem a Radą Związkową w Bernie.

Tenże dyplomata wniósł do Rady Ligi Narodów znaną już z depesz prośbę Węgier o przyjęcie do Ligi. „Sprawa ta, pisze dziennik tyrolski łączy się jaknajściślej z uregulowaniem kwestyi królewskiej na Węgrzech. Po swojem przyjęciu do Ligi Węgry uczynią wniosek, by Liga zgodnie ze swoim statutem zapobiegła niedopuszczalnemu mieszaniu się obcych państw do wewnętrznych spraw Węgier".

Z ruchu syońskiego.

1. **Danina progresywna.** Komitet Centralny Organizacyi Syońskiej w Polsce, Oddział dla zach. Małopolski i Śląska w Krakowie, Stradom 15, I p. przypomina, że daninę progresywną w dalszej wysokości jednej piątej konyngentu rocznego mają wszystkie Organizacye lokalne i grupy miejscowe uiścić najpóźniej do końca bieżącego miesiąca (30 czerwca). Zwraca się uwagę, że osobnych przypomnień wysyłać się nie będzie.

2. **Subwencye dla szkół.** Zwraca się jeszcze raz uwagę wszystkich szkół hebrajskich, które reflektują na otrzymanie subwencyi by zechciały we własnym dobrze zrozumianym interesie podać K. C. Org. Syon. w Krakowie dokładne dane dotyczące szkoły, jakoto nazwę, ilość uczniów i nauczycieli, budżet szkolny i ew. deficyt i czy i z jakich wsparć dotychczas korzystały lub korzystają.

3. **Kursy dokształcające dla nauczycieli hebrajskich.** Sekcya kulturalna przy K. C. Organizacyi Syońskiej urządza kursy dokształcające dla nauczycieli hebrajskich, które trwać będą od 15-go lipca do 15 września b. r.

Dla słuchaczy kursów urządzony będzie internat, nadto Sekcya kulturalna postara się o tanie wikt. Kursa obejmować będą przedmioty z pedagogiki i języka hebrajskiego. Przewidziane są następujące przedmioty: Historya pedagogii, dydaktyka ogólna, hygiena szkolna, organizacya szkoły hebrajskiej, dydaktyka i metodyka języka hebr. i biblii, lekcye wzorowe, historya Azyi przedniej w epoce biblii, zasady gramatyki hebr. na tle porown. jęz. sem. Dalsze szczegóły będą wkrótce ogłoszone.

Pragnący korzystać z kursów — tylko nauczyciele języka hebr. już czynni w szkolnictwie mają zgłosić swe przystąpienie swoje najpóźniej do 25-go czerwca na powyższy adres, dla Sekcyi kulturalnej.

4. Na Kongres. Wszystkie Komitety Lokalne uprasza się o podanie najpóźniej do 25 bm. imion i nazwisk Towarzyszy zmarłych w czasie od września roku 1913, których pamięć należałoby uczcić na przyszłym Kongresie Karlsbadzkim.

Z obrad żydowskiej Rady wyznaniowej.

Kraków, 22 czerwca.

W niedzielę 19 bm. odbyło się drugie z rzędu posiedzenie rozszerzonej żyd. Rady wyznaniowej m. Krakowa.

Obrady zagaił przewodniczący dr. Rafał Landau, poświęcając w przemówieniu wstępnem ciepłe wspomnienie zmarłemu radcy kahalnemu Ohrensteinowi, pamięć którego uczcili obecni przez powstanie. — Z kolei składa przewodniczący podziękowanie krakowianinowi obecnie zamieszkałemu w Paryżu p. Rotterowi, który na cele szpitala żyd. nadesłał kwotę 30.000 mkp.

WNIOSKI I INTERPELACYE.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego zgłoszono szereg wniosków do prezydyum. I tak, radca dr. Feldblum zgłasza wniosek nagły, aby natychmiast przystąpiono do wypracowania szczegółowego projektu

reformy wyborczej

do Rady wyznaniowej. Mówca przypomina obowiązek ciążący na obecnej Radzie przyspieszenia palącej sprawy tej reformy, która ma najszerszym warstwom otworzyć wrota do Kahału, gdzie zasiąść powinni prawdziwi przedstawiciele ludności, a nie nominaci. W dalszym ciągu wnosi dr. Feldblum o skreślenie z regulaminu języka niemieckiego.

R. Freund wnosi o wstawienie na miejsce jęz. niemieckiego — żydowskiego.

R. Schoenwetter wypowiada się za jęz. hebrajskim.

W głosowaniu wniosek dra Feldbluma odrzucono, jakkolwiek w chwilę później przyjęto wniosek r. Heimana, który się domaga przekazania sprawy statutu komisyi ad hoc specyalnie wybranej.

Szereg wniosków z kolei zgłosił r. dr. Hilfstain: 1) o wyrażenie protestu przeciw zaniedbaniu

plant Dietlowskich

poczynienie starań o przyspieszenie wznowienia prac koło ich restytucyi, 2) o wezwanie komisyi lekarskiej do opracowania statutu

szpitala żydowskiego,

który ma niebawem być gmine zydowskiej zwrócony.

W głosowaniu uchwalono drugą część pierwszego wniosku, wniosek drugi odesłano do Komisyi szpitalnej.

Na zgłoszony trzeci wniosek dra Hilfsteina w sprawie

rzeźni i jatek żydowskich,

które są zamknięte przez sobotę i niedzielę, wskutek czego ludność żydowska pozbawiona jest świeżego mięsa, wyjaśnia dr. Landau, że rok rocznie czyni starania o uchylenie tego zakazu i to z częściowem powodzeniem. Jatki są w sobotę wieczór otwarte.

WYBÓR PREZYDENTA GMINY.

Na przedostatniem posiedzeniu Rady wyznaniowej złożył dr. Rafał Landau godność prezydenta gminy żydowskiej w ręce rozszerzonej

przez kooptacyę Rady. Wczoraj tedy przystąpiono do nowych wyborów.

Przed wyborami złożył radca Birnhack imieniem prawicy poale-syońskiej oświadczenie, że klub jego wstrzymuje się zasadniczo od udziału w wyborze prezydyum Rady, na skład której robotnicze masy żydowskie nie mają wpływu.

R. dr. Feldblum w oświadczeniu swojem wyraża zdziwienie, że nie zgłoszono żadnej kandydatury. Wie jednak, że jedynym kandydatem na tę godność jest dr. Rafał Landau.

Mowca nie zapoznaje wprawdzie dotychczasowej działalności dra Landaua na jego stanowisku. „Jeśli mimo to członkowie klubu syońskiego oddadzą białe kartki — kończy mowca — to nie będzie to protestem przeciw osobie, lecz przeciw systemowi".

W głosowaniu oddano 33 głosy za dr. Rafałem Landauem; 8 kartek było próżnych.

W przemówieniu swojem, dziękując za wybór, zwrócił się dr. Landau do swoich zwolenników z prośbą o poparcie i o pomoc, do lewicy zaś o objektywną od uprzedzeń wolną ocenę działalności nowego prezydenta gminy.

PODWYŻKA PENSYI URZĘDNICZYCH.

Z kolei na porządku dziennym znalazła się paląca sprawa płac urzędniczych, która tyle wrzawy narobiła na przedostatniem posiedzeniu Rady, a również b. gorące debaty wywołała na ostatniem.

Dyskusya początkowo obracała się około nieporozumienia, jakie zaszło na posiedzeniu sekcyi skarbowej. Referent dr. Filip Landau przedłożył imieniem sekcyi do uchwalenia podwyżkę w wysokości 200 proc. od płacy zasadniczej, czemu sprzeciwił się r. Freund, twierdząc, że na posiedzeniu sekcyi uchwalono 200 proc. od płacy ogólnej, obejmującej płacę zasadniczą wraz z dodatkiem drożyźnianym i pensyami dodatkowemi.

R. Freund w przemówieniu domaga się podwyżki 200 proc., czemu sprzeciwia się referent sekcyi dr. Filip Landau. Do zdania referenta przychyla się również r. Fränkel, który „naiwnie" zapoznaje różnicę między urzędnikami, żyjącymi tylko z płacy, a rzezakami, mającymi horrendalne „dochody boczne".

Kompromisowy wniosek wnosi r. dr. Hilfstein, który oświadcza, że na posiedzeniu sekcyi skarbowej podwyżkę rozumiał taksamo, jak r. Freund. Mówca w gorących słowach popiera myśl większej podwyżki od tej, jaką proponuje sekcya i określa ją na 100 proc. od wszystkich dotychczasowych poborów.

Do złagodzenia piorunującego wrażenia cyfr przytoczonych przez referenta dr. F. Landaua przyczynia się znacznie r. dr. Feldblum, który na podstawie dokonanego rachunku podaje, że różnica między wnioskiem dra Hilfsteina a sekcyi wynosi nie całych 300 tysięcy marek do końca roku.

R. Heimann (niezawisły) proponuje 250 proc. od płacy zasadniczej.

R. dr. Bulwa oświadcza się za wnioskiem r. Freunda o podwyżkę 200 proc. od wszystkich poborów.

R. dr. Fischlowitz popiera gorąco wniosek dra Hilfsteina.

Również po myśli tego wniosku wypowiada się r. Stempel (Szlome Emunej).

Wiele równowagi duchowej okazał w swojej przemowie r. Wallach (niezaw.), który zapewniał, że wszyscy mają racyę i że w Kahale dzieją się nieporządki. Najpierw trzeba uporządkować stosunki w Gminie, a wniosek odesłać z powrotem do sekcyi skarbowej. W końcu podał p. Wallach do publicznej wiadomości, że jest demokratą.

Za wnioskiem dra Hilfsteina wypowiedział się w końcu i sam referent sekcyi skarbowej dr. Filip Landau.

W głosowaniu uchwalono wniosek, ť. dra Hilfsteina.

PRAGMATYKA SŁUŻBOWA.

Na porządku dziennym pojawiła się w dalszym ciągu sprawa pragmatyki służbowej dla urzędników i funkcyonaryuszy gminy żydowskiej. Sprawę tę imieniem sekcyi skarbowej referuje r. dr. Hilfstein, stawiając wniosek, aby Komisya prawno-admin. wspólnie z sekcyą skarbową w przeciągu czterech tygodni przedłożyła Radzie do zatwierdzenia pragmatykę opartą na wzorze pragmatyki Gminy m. Krakowa.

Wniosek uchwalono bez dyskusyi.

Na delegata do miejskiej Rady szkolnej wybrano prez. dr. Rafała Landaua.

DODATEK WYZNANIOWY.

Jako ostatnią wreszcie sprawę rozpatrywano na niedzielnem posiedzeniu wymierzenie dodatku wyznaniowego do podatku domestykalnego za r. 1921.

Nad wnioskiem komisyi skarbowej aby dodatek ten powiększyć o 200 proc. w stosunku do zeszłorocznego wywiązała się dyskusya.

R. dr. Zimmermann w dłuższem przemówieniu domaga się w uwzględnieniu dewaluacyi pieniężnej 1000 proc. dodatku. Mówca wypowiada się w dalszym ciągu za podjęciem zbiorowej akcyi przez wszystkie kahały, aby Sejm uchwalił zmianę statutów kahalnych w tym sensie, by gminom żydowskim nadane zostało prawo opodatkowywania swoich członków wprost lub pobierania podatków w postaci dodatków do podatków ogólnopaństwowych. R. Zimmermann wnosi wreszcie, aby referent komisyi skarbowej przedłożył w krótkim czasie szczegółowe sprawozdanie z gospodarki Kahału.

R. Freund jest za podwyższeniem podatku wyznaniowego do maksymalnej sumy 6000 mk., tj. do 10-krotnej wartości zeszłorocznego.

W dyskusyi zabierali nadto głos radcy: Pinkas Landau, Goldstoff i Deutscher.

W głosowaniu uchwalono wniosek sekcyi.

Ze względu na spóźnioną porę zostały dalsze obrady na wniosek r. dra Fischlowitza odroczone.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o bezzwłoczne odnowienie prenumeraty na lipiec.

KRONIKA.

Kraków, 22 czerwca

— **Zgon zasłużonych obywateli.** Dr. Henryk Szarski, b. wiceprezydent m. Krakowa i długoletni radca miejski, znany kupiec, zmarł 21 b. m. w Krakowie. Zmarły należał do wydziału Izby handlowej oraz do szeregu instytucyi finansowych i stowarzyszeń kulturalnych w Krakowie. Przed kilku laty upadł na zdrowiu, gdy stracił syna, który w r. 1914 wyruszył w pole ze Strzelcem. Z powodu zgonu śp. Szarskiego oraz radcy miejskiego Maciołowskiego powiewa na gmachu magistratu czarna flaga.

Również wczoraj zmarł dyrektor miejskiej szkoły wydziałowej im. św. Jana Kantego, Julian Maciołowski. Zmarły około pół wieku pracował w zawodzie nauczycielskim, w Radzie miejskiej zaś zasiadał przeszło 30 lat. Wśród wielu Jego zasług wymienić należy zorganizowanie szkoły dla analfabetów, służących i szkół zawodowych.

— **W sprawie kąpieli wiślanych.** Magistrat oznacza następujące miejsca do kąpieli na Wiśle na rok 1921, a mianowicie: 1) Po prawym brzegu Wisły w dzielnicy Dębniki: między 74 a 75 klm. powyżej willi br. Łosia. 2) Po lewym brzegu Wisły w dzielnicy Półwsie Zwierzynieckie: od ulicy Dojazdowej do ujścia Rudawy.

W innych miejscach kąpiel jest niedozwolona.

Miejsca, w których kąpiel wyznaczono, zostały oznaczone tablicami ustawionemi nad brzegiem Wisły z odpowiednimi napisami. W miejscach tych ustanowiono również namioty, służące jako bezpłatne rozbieralnie. Kąpiel dozwolona jest jedynie od godziny 6-tej rano do godz. 9-tej wieczór. Ze względu na przyzwoitość zakazuje Magistrat kąpać się bez ubrania kąpielowego.

Dla ratowania tonących i czuwania, aby niedorostki bez nadzoru i opieki, a wogóle nikt bez należytego ubrania kąpielowego na otwartej Wiśle się nie kąpał, oraz aby pomiędzy kąpiących się nikt na łodzi nie płynął, przeznaczono na czas do dnia 15 września b. r. siedmiu strażników.

Strażnicy pełniący służbę na Wiśle używać będą oznak służby miejskiej, a łodzie przeznaczone do ratowania tonących zaopatrzone są w przyrządy do ratownia.

Oprócz strażników czuwać będzie nad brzegami Wisły straż policyjna, a to w celu zapewnienia kąpiącym się spokoju, bezpieczeństwa oraz przestrzegania przyzwoitości.

Magistrat wzywa publiczność, aby do niniejszego obwieszczenia ściśle się stosowała.

— **Dziennikarz belgijski w Krakowie.** Do Krakowa przybywa w tych dniach p. Charles Sarolea, dziennikarz belgijski, profesor języka i literatury francuskiej na uniwersytecie w Edynburgu. P. Sarolea jest przyjacielem Polaków i przyjeżdża do Polski dla nawiązania bliższych stosunków ze światem naukowym i dziennikarskim w Polsce.

— **Wycieczka dziennikarzy państw nadbałtyckich.** Krakowskie Koło Literackie i Klub Prawników oddały swój lokal przy placu Szczepańskim do dyspozycyi wycieczki dziennikarzy nadbałtyckich przez 3 dni ich pobytu w Krakowie, celem umożliwienia dziennikarzom stałego wysyłania sprawozdań z wrażeń wycieczki. Z ramienia syndykatu dziennikarzy krakowskich ustanowiony będzie stały dyżur. Członkowie wycieczki oraz krakowski komitet jej przyjęcia będą mieli specyalne odznaki. Komitet po ustaleniu poda do wiadomości publicznej program przyjęcia wycieczki w Krakowie.

— **Posiedzenie Wielkiego Wydziału Kasy Oszczędności** m. Krakowa odbyło się dnia 20 b. m. Po sprawozdaniu Dyrekcyi z działalności w roku 1920 uchwalono szereg wniosków, między innymi rozdział subwencyi dla rozmaitych instytucyj humanitarnych w mieście. Następnie wybrano przewodniczącym Dyrekcyi radcę miejskiego Dra Józefa Muczkowskiego, a zastępcą r. m. Dra Schneidra. Uchwalono regulacyę płac urzędników analogicznie do płac urzędników rządowych oraz rozszerzono agendy Kasy Oszczędności i uchwalono budowę domu na parceli przyległej do gmachu Kasy.

— **Świadectwa szczepienia ospy.** Wobec zbliżających się wpisów do szkół, przy których są wymagane świadectwa szczepienia ospy, Miejski Urząd Zdrowia podaje do wiadomości, że świadectwa szczepienia wydawać mają ci p. lekarze, którzy dzieci szczepili.

— **W Towarzystwie Lekarskiem** (Radziwiłłowska 4), odbędzie się we środę d. 22 b. m. posiedzenie naukowe, na którem przedstawiać będą chorych i preparaty: prof. dr. Ciechanowski, prof. dr. Rutkowski, dr. Rychliński, doc. dr Walter i prof. dr. Rosner.

Tegoż dnia o godz. 7½ odbędzie się w sali Towarzystwa Lekarskiego organizacyjne zebranie T-wa franco-polskiego lekarzy.

— **Występy Mali Pikon i Jakóba Kalicha.** Prawdziwy artysta musi w sobie skupić trzy warunki: miłość dla sztuki, naturalną grę i talent. Wszystkie te warunki, w najlepszem tego słowa znaczeniu, posiadają oboje artyści amerykańscy, którzy na swoich obu wieczorach po brzegi wypełnili widownię. Cały dochód odstąpili artyści na cele humanitarne, ale nie ten wzgląd ściągnął publiczność, lecz utrwalone imię uroczej Mali Pikon, niezrównanej pieśniarki i Jakóba Kalicha, znakomitego artysty i recytatora. Repertuar pieśni ludowych Mali Pikon jest różnorodny i nader bogaty. Każdą, nawet najbardziej dwuznaczną piosenkei potrafi takim miłym wdziękiem okrasić, że piosenka wychodzi w jej interpretacyi wytwornie. Pikon, gorąco oklaskiwana i kwiatami obsypana, musiała więcej śpiewać nadprogramowo, niż programowo.

Jakób Kalich ogromny osiągnął sukces pieśniami, a jeszcze większy recytacyami, z których szczególnie wzięta z Rabelaigo, przetransponowana na sztukę Anatola France'a opowieść Kownera o szczęśliwym człowieku, co się ożenił z niemową, wygłoszoną była z niedoścignionym humorem.

Bardzo upragnionym jest szybki powrót artystycznej pary z Ameryki, by potem mogli u nas występować w poważnym dramatycznym repertuarze. Na gorącą pochwałę zasługuje akompaniament i gra na fortepianie p. Hoffmana i gra na skrzypcach p. Schusslera. Pp. Bracławski i Bachner świetnie prowadzili orkiestrę. W. F.

— **Na poranku symfonicznym Związku muzyków polskich**, który się odbędzie w niedzielę d. 26 b. m. o godz. 11-tej przed południem w sali kinoteatru „Warszawa" (Stradom) wykonane zostaną: 1) Mendelsohna: Grota Fingala, uwertura. 2) Brucha: Kol Nidre, solo wiolончz. prof. Karol Skawiński. 3) Ryński-Korsakoffa: Szecherezada, suita taneczna. Na ork. kapelm. p. Zdzisław Górzyński. Przedsprzedaż biletów u Braci Lipskich, ul. Sławkowska.

— **Występy Miecz. Frenkla w „Bagateli".** W zapowiedzianej na dzisiaj premierze Schönthana p. t. „Porwanie Sabinek" rolę główną odtworzy Miecz. Frenkel. Starannie dobrana obsada innych ról wybornej komedyi znajduje się w rękach pp. Malickiej, Modzelewskiej, Dąbrowskiej, Trzywdara, Brzeskiego, Ziembińskiego i Zbuckiego. Reżyseryę prowadzi p. Nowacki — bilety nabywać można przy kasie.

— **Operetka w „Nowościach".** „Wróg kobiet" Eyslera grany będzie do niedzieli. Pracownia krawiecka i malarska pracuje nad stylową wystawą do „Krysi leśniczanki".

— **Afera przywozowo-wywozowa.** Jak się dowiadujemy, władze wpadły ostatnimi czasy na trop handlu nielegalnymi certyfikatami przywozowymi. Głównym punktem była Warszawa, gdzie fabrykowano certyfikaty na grube łapówki. —

W aferę wmieszanych jest kilku urzędników warszawskiego Głównego Urzędu przywozu i wywozu. Również i w Krakowie toczą się w tej sprawie dochodzenia, gdyż i tutaj sprzedawano certyfikaty.

Z powyższą sprawą nadużyć wywozowych łączy się sprawa nielegalnego przywozu. Takim produktem zagranicznym, który mimo zakazu ministeryum, znajduje się w wielkiej obfitości w Polsce, jest jedwab. Drogą t. zw. szmuglu przywozi się wyroby jedwabne z Francyi i Szwajcaryi via Czechy do Krakowa, skąd rozchodzą się na całą Polskę. — Wina tych stosunków spada na Główny Urząd przywozu i wywozu oraz na pewnych urzędników minist. przemysłu i handlu.

W związku z tą aferą przywozowo-wywozową na polecenie krakowskiego sądu karnego aresztowano wczoraj adwokata dra W. F. Aresztowanie nastąpiło na skutek przekroczenia § 105. t. j. nadużycia władzy urzędowej. Zaaresztowany był w porozumieniu z naczelnikiem warszawskiego Urzędu przywozu i wywozu, z którym dzielił się „podarkami" od wdzięcznych kupców. — Przewidziane są dalsze aresztowania w Krakowie.

— **Orgia włamań w Krakowie.** W ciągu nocy wczorajszej w Krakowie dokonano ni mniej i ni więcej, jak cztery włamania. Jest to jedna z ilustracyi panujących obecnie w naszem mieście stosunków bezpieczeństwa.

Do kancelaryi Wydziału VIII-go Dyrekcyi kolejowej przy Placu Matejki włamali się jacyś, jak zwykle niewykryci sprawcy. Bandyci rozbili drzwi i weszli do pokoju naczelnika wydziału, gdzie ustawiona jest kasa. Zapomocą specyalnych narzędzi wywiercili włamywacze otwór w jednej ze ścian kasy i zrabowali papiery wartościowe, 25 tysięcy marek, 18.000 rubli w srebrze i depozyty osobiste naczelnika wydziału. W kasie znajdowały się nadto tajne, b. ważne papiery urzędowe, złodzieje jednak ich nie skradli.

Drugiego włamania dokonano do fabryki gumy firma Ferbera na Rydlówce za Podgórzem. Skradziono tam 10 wężów gumowych i płaszcz samochodowy łącznej wartości 65.000 mkp. Skradzione gumy odnaleziono w zbożu na Zakrzówku.

W składzie p. Grossbarta w Łagiewnikach skradziono podczas włamania 11 dużych skór bydlęcych i 17 cielęcych, wartości kilkaset tysięcy marek. W toku poszukiwań udało się aresztować jednego ze sprawców tej kradzieży w osobie Błażeja Cielarskiego, inni wspólnicy zbiegli. Aresztowano także pasera Wawrzyńca Florczyka, który pośredniczył przy sprzedaży skradzionych skór.

Czwartego wreszcie włamania dokonano do sklepu fryzyerskiego p. Szymona Goldmana przy ul. Basztowej l. 18, gdzie skradziono 18 warkoczy, 10 brzytew, wiele siatek, perfum itp. znacznej wartości.

— **Śmiała kradzież.** Onegdaj w godzinach przedpołudniowych popełniono w Banku komercyalnym w Rynku głównym l. 24 milionową kradzież. Oto w chwili, gdy kasyer banku Roman Sas odwrócony był od okienka kasowego, z lady bankowej jakiś mężczyzna skradł 1,017.000 mkp. Mężczyzna ten stał przez dłuższy czas przy okienku pilnie zajęty czytaniem dziennika. Skorzystał on z tego, że kasyer się odwrócił, by szybko porwać banknoty i po schowaniu do teki wybiedz na ulicę. Obserwujący go pomocnik handlowy, p. Markus Gottlieb, który przypadkowo znalazł się w banku, na widok kradzieży zaalarmował kasyera i publiczność. Interesanci wraz z urzędnikami puścili się w pogoń za złodziejem i po krótkim pościgu udało się p. Gottliebowi złodzieja przychwycić. — Jak się okazało, sprawcą śmiałej tej kradzieży jest znany specyalista od „operacyj" bankowych w Małopolsce. Podał on w czasie śledztwa, że nazywa się Dawid Drużbak, w następstwie jednak wyszło na jaw, że nazywa się Fischbach i pochodzi z Warszawy. Dochodzenia w toku.

— **Krwawe wesele.** W sprawie, którą pod tym tytułem podaliśmy we wczorajszym numerze, dowiadujemy się następujących szczegółów. Jak już donosiliśmy, popełniono morderstwo na weselu w Bronowicach, ofiarą którego padł mieszkaniec tej wsi, Zwoliński. W czasie, gdy weselni goście bawili się w domu Bartłomieja Wierzbika, podczas tańca przyszło do sprzeczki między Wojtaszkiem a Zwolińskim. Sprzeczka niebawem przeszła w bójkę, w czasie której Wojtaszek pchnął Zwolińskiego w plecy bagnetem, który wziął od swego kolegi-żołnierza. Nie zadawalniając się tem, Wojtaszek zaczął dźgać rannego ostrzem bagnetu, dopóki ten nie padł na ziemię. Gdy to się stało, Wojtaszek z obnażonym bagnetem w ręku wybiegł na gościniec, gdzie stanął w pozycyi bojowej, wzywając zapaśników do walki. [illegible] dowlókł się na ga-nek i tam zakończył życie. Komisya sądowo-lekarska stwierdziła, że Zwoliński miał trzy rany kłóte, z tych jedną w okolicy obojczyka a dwie na plecach. — Mordercę aresztowano, jak również jego towarzysza Kozika, który także brał udział w bójce.

— **Tajemnicze samobójstwo młodej kobiety.** Od dwóch dni krążą pogłoski po Krakowie o morderstwie popełnionem na młodej dziewczynie w Bronowicach Wielkich.

Wedle aktów komisyi sądowo-lekarskiej ustalono co następuje: Rano 20 czerwca znaleziono na polach Bronowic Wielkich przy ścieżce polnej między Bronowicami a Toniami zwłoki kobiety w wieku około 20 lat, blondyny o krótkich włosach, z czarną opaską na czole, w popielatym płaszczu, czarnej sukni reformowej, półbucikach i pończochach ażurowych koloru bronzowego oraz białych rękawiczkach na rękach. Obok zwłok leżał necessaire, przy nim zaś biała czapeczka i chusteczka. — Identyczności osoby dotychczas nie zdołano stwierdzić. Śledztwo wszczęte przez policyę w Bronowicach nie ustaliło powodu śmierci, a przybyła w sprawie zamordowanego na weselu Zwolińskiego komisya sądowo-lekarska dopomogła śledztwu policyjnemu. Komisya stwierdziła, że denatka leżała pod drzewem obok ścieżki polnej nawznak, mając rozpięty płaszcz z lewą ręką wyprężoną, a prawą zgiętą i opartą na lewej piersi. Na ciele nie było żadnych śladów gwałtu lub szamotań, jedynie w okolicy serca widoczna była mała ranka postrzałowa od kuli rewolwerowej małego kalibru. Brzegi rany były silnie osmalone. Wszystkie te szczegóły niezbicie wskazują na samobójstwo.

Wszelkie pogłoski o rabunku są nieprawdziwe, gdyż denatka, jak stwierdzono, nie miała przekłótych uszu ani śladów od pierścionków na palcach. Rewolwer zapewne skradł jakiś przypadkowy przechodzień.

Dodać należy, że policya państwowa dotychczas nie uważała za wskazane poinformować prasę o powyższym wypadku.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Z zakładu Helclów wysłano wczoraj wóz w okolice Płaszowa po siano. W drodze powrotnej zbyt tęgo widać naładowany wóz przewrócił się w ul. Płaszowskiej, a 10 osób ze służby zakładu spadło ze znacznej wysokości na ziemię. Ofiarami wypadku stali się jednak tylko dwoje: Marya Kurdziel, która doznała wstrząsu mózgu i Marcin Kłosowski, który uległ złamaniu ręki, reszta wyszła bez szwanku. Oboje rannych odstawiono karetką pogotowia do szpitala im. Helclów.

— Żyd. Towarzystwo szkoły ludowej i średniej donosi nam:

Z powodu zakończenia roku szkolnego odbędzie się we czwartek dnia 23 czerwca o godz. 4 popołudniu w gmachu szkoły przy ul. Brzozowej L. 8, uroczyste zakończenie roku szkolnego szkoły ludowej i średniej, utrzymywanej przez powyższe Towarzystwo, połączone z popisem, na które zaprasza się niniejszem rodziców, opiekunów dzieci, oraz wszystkich, którzy interesują się szkolnictwem hebrajskiem w Krakowie.

Rozdanie świadectw nastąpi dnia następnego, to jest 24 czerwca b. r.

Dnia 29 czerwca o godz. 5 i pół popołudniu odbędzie się w gmachu szkoły Walne Zgromadzenie Towarzystwa, w którem będą mogli brać udział tylko ci członkowie, którzy zapłacili zalegające wkładki członkowskie do końca roku szkolnego 1921 na 1922.

W braku kompletu odbędzie się Walne Zgromadzenie tego samego dnia o godz. 6 popołudniu bez względu na komplet.

W intersie więc członków Żyd. Towarzystwa szkoły ludowej i średniej leży aby jaknajrychlej wkładki zaległe zapłacili.

Wpisy uczniów nastąpią w gmachu szkoły w dniu 1, 3 i 4 lipca br.

Wydział Żydowskiego Towarzystwa szkoły ludowej i średniej

Dr. Warhaftig zast. przew. — *Dr. Krengel* sekretarz.

— Konsum obywatelski „Pomoc" sprzedaje swoim członkom materye wełniane na ubrania i kostyumy oraz obuwie męskie i damskie.

REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.
Środa: „Eros i Psyche".
Czwartek: „Lady Frederic".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".
Środa: „Porwanie Sabinek".
Czwartek: „Porwanie Sabinek".

REPERTUAR TEATRU POWSZECHNEGO.
Środa: „Wilhelm Tell".
Czwartek: „Boccacio".

REPERTUAR OPERETKI W NOWOŚCIACH.
Środa: „Wróg kobiet".
Czwartek: „Wróg kobiet".

REPERTUAR TEATRU ŻYDOWSKIEGO.
Środa: „Pusta karczma".
Czwartek: „Pusta karczma".

Z kraju.

Formowanie stałego korpusu oficerskiego. Jak się dowiaduje „Przegląd Wieczorny", w związku z klasyfikacyą oficerów na zawodowych i rezerwowych, jak dotąd zaledwie jedna szósta część ogólnej ilości oficerów zgłosiła chęć pozostania na stałe w wojsku. Reszta bądź już się zwalnia, bądź czyni odpowiednie starania.

Spis ludności. Na 30 września b. r. wyznaczony został przez Sejm Ustawodawczy jednodniowy spis ludności, który ma przeprowadzić Główny Urząd Statystyczny. Spisywać ludność mają specyalnie wyznaczeni rachmistrze. Cały aparat powinien objąć 60.000 rachmistrzów, aby można było w jeden dzień dokonać spisu. Obok wyznaczonych rachmistrów będą powołane komisye z pośród ludności miejscowej, które będą współdziałały z rachmistrzami. Wszelkie udzielone wiadomości pozostają do użytku wyłącznie Głównego Urzędu Statystycznego i nie mogą być podstawą ani do opodatkowania, ani do wszczęcia dochodzeń sądowych.

Dział gospodarczy.

W Londynie o nas. „Daily Mail" przynosi pod tytułem: 4.900 marek = 1 funt, następujący telegram z Warszawy z daty 18 b. m.: Waluta polska stale spada. Dzisiaj płacono za 1 funta 4900 marek. Lecz mimo to Polacy są weseli, a teatra, wyścigi, kina i restauracye są przepełnione. Ludzie dobrze ubrani, nikt nie robi sobie troski, dopóki stale drukuje się nowe zapasy banknotów.

Piękna wieża kościoła rosyjskiego, mieszcząca się na głównym placu Warszawy, ulega zburzeniu, które kosztuje bardzo wiele, albowiem przypomina Polakom dawne władztwo rosyjskie.

Ograniczenia żywnościowe są obecnie mniej poważne. Chociaż na karty otrzymuje się tylko małą ilość cukru i czarnego chleba, bez kart otrzymać można ciastka i torty, jak i biały chleb za zapłatą wysokich cen.

Z giełdy.

Kraków, 21 czerwca.

Wszystkie akcye mocne, zwyżkowe — z wyj. Impexu — który nieznacznie spadł. Ruch jednak nadal nie bardzo ożywiony. Papiery bankowe i lokacyjne bez ruchu.

Giełda krakowska z dnia 21 czerwca 1921 r.

Akcye bankowe:	oferowano	żądano	tranzakcje
Polski Bank Przemysłowy I—IV em.	525—	575—	
Polski Bank Przemysłowy V em.	——	——	
„ Hipoteczny	650—	700—	
„ Małopolski	650—	700—	
Gal. Ziemski Bank Kredytowy	700—	750—	
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	——	——	
Bank Kredytowy w Warszawie V em.	——	——	
Bank Związku Spółek Zarobkowych	——	——	
Akcye Tow. handl. przem.			
Polskie Tow. handl. („P. T. H.") I—III e.	1150—	1250—	1266—
Polskie Tow. handl. („P. T. H.") IV e.	900—	1000—	950—970
Handl. Spółka akc. „Impeks"	450—	550—	500—490
„Polski Glob" Tow. transport.-handl. I-III	1300—	1500—	1400—
C. Hartwig, Dom ekspod.-handl. Poznań	——	——	
Żegluga Polska	575—	625—	
Zieleniewski I-III	7600—	8100—	7700—7900
Warsz. Sp. akc. Bud. Parowozów I-III em.	1900—	2000—	1900—2000
„Lemitar" fabryka maszyn rolniczych	5900—	6100—	
„Trzebinia" fabr. maszyn i narz. roln. I-III	3400—	3600—	
„Trzebinia" fabr. maszyn i narz. roln. IV e.	3200—	3400—	
„Automotor" fabryka samochodów	2300—	2500—	
„Górka" fabryka cementu	8200—	8500—	
Gal. akc. Zakłady Górn. Sierszy	5700—	5900—	5750—5800
„Tepege" Tow. dla przedsięb. górniczych	7500—	8200—	
Polska nafta I-III em.	1800—	2000—	1900—2000
Elektrownia w Sierszy I-III em.	2100—	2300—	2200—2275
„Oikos" T. A.	4000—	4200—	
„Pezet" Powszechne zakłady budowlane	1000—	1100—	
Fabr. przetworów [illegible] w Trzebini	2500—	2700—	2600—
„Krakus" Zjedn. fabr. przetw. wyskokow.	3400—	3600—	
Fabryka porcelany w Ćmielowie	3000—	3300—	

Końcowe kursy giełdy zurychskiej z d. 21 b. m. (L.): Berlin 8.47½, Holandya 196.25, Nowy Jork 589, Londyn 22.26, Paryż 4795, Bukareszt 925, Praga 8.15, Warszawa 0.40, Budapeszt 2.45, Wiedeń 1.15, austr. korony stemplowane 0.88.

Kursy giełdy wiedeńskiej z d. 21 b. m. (L.): Marki niemieckie 10.20—10.02, leje 10.82—11.05, liry 35.40—35.20, dolary 694—677, franki francuskie 56.75, funty ang. 2640, korony czeskie 9.70—9.62, marki polskie 0.48—0.46½, korony węg. 2.92—2.87.

Drobne ogłoszenia.

Praktykantka intel. ze szkołą wydziałową z dobrego domu poszukuje firma Nadel, skład sukna, Grodzka 47. Zgłoszenia od 9—10-
1113

Zdolna panna izrael. zostanie zaraz przyjęta. Oferty przyjmuje Centralne biuro parowej fabryki cegieł i dachówek sp. z ogr. odp., Kraków, A. Potockiego 2.
1112

Poszukuje się pokoju kawalerskiego z umeblowaniem przy inteligentnej żyd. rodzinie wiadomość Tomczak, Grodzka 50.
1342

Młoda osoba poszukuje jakiegokolwiekbądź zajęcia. Wiadomość Macya Rosen, Bochnia, Kościuszki 434. 1345

Posiadam lokal w śródmieściu i szukam spólnika z jakiegobądź działu. Wiadomość u Obstfelda w Krakowie, Bożegociała 16.

Maturzysta poszukuje lekcyi na wyjazd w zakresie gimnazyum. Zgłoszenia do adm. N. Dziennika pod „Wakacye" 14.

Zgubione papiery wojskowe na nazwisko Mojżesz Hirsch Scharf urodzony 1889 r. unieważnia się.
1354

Kilka panienek

w wieku 13—15 lat przyjmie natychmiast fabryka pończoch i nici za dobrem wynagrodzeniem, Kraków, Wąska 2.

Zegarmistrz

Leon Brüll, Kraków
ul. Starowiślna L. 29
przyjmie
natychmiast
uzdolnionego czeladnika zegarmistrzowskiego. 1333

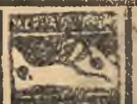
Na wyjazd

poszukuję panny intelig., wykształconej (izrael.) do trojga starszych dzieci. Zgłoszenia osobiste do M. I. Ohrensteina, Stradom 27.
1346

BIEGŁA STENOTYPISTKA

polsko-niemiecka (ewent. tylko niemiecka) obznajomiona z wszelkiemi czynnościami biurowemi poszukiwana do natychmiastowego wstąpienia na dobrych warunkach. Reflektuje się na pierwszorzędną siłę z dłuższą praktyką. — Osobiste zgłoszenia u firmy

Fabryczny skład papieru Samuel Ioslicht, Kraków,
ul. Dietlowska 59. 1111



Pot i niemiłą Woń

z nóg, rąk i pach znakomicie usuwa i zapobiega im powszechnie znany

„SUDORYN"

w pudełkach z sitkiem wyrobu farmac. labor. **Ap. KOWALSKI w Warszawie, Miodowa 1.** Sprzedaż w aptekach, składach aptecznych i perfumeryach. Sposób użycia dołączony do każdego pudełka. 4012

Jestem fachowcem

z działu korzennego i chemikalii,
mam również na Kazimierzu do dyspozycyi lokal składający się z 5-ciu dużych ubikacyj, jakoteż kapitał i

poszukuję spólnika
z większym kapitałem

celem założenia jakiegokolwiekbądź rentownego przedsiębiorstwa. Zgłoszenia listowne pod „Lokal" do biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, Grodzka 13. 1101

Najlepszą Amerykańską mąkę

Straight clour,
first, flear,
secound clear.
1086

Ryż i wszelkie artykuły spożywcze
oferuje po niezwykle
niskich cenach:

S. GUTSTEIN, GDAŃSK
RENNERSTIFTGASSE Nr 11.

Poszukuje się
ZDOLNEJ SIŁY BIUROWEJ
władającej językiem polskim i niemieckim, a piszącej biegle na maszynie. Pierwszeństwo ze stenografią. Zgłoszenia do Biura handlowego Maurycego Vorzimmera. Kraków, [illegible] w godz. popoł. 1097

Nakładem hurtowni papieru
GLIMER i Ska
Lwów, ul. Legionów L. 41.

wyszły następujące artykuły z druku:

Bloczki z biletami wstępu od 1—500 w 5-ciu kolorach.
Bloczki „kasa pobierze" i „wypłaci" dwukol. drukiem.
Bloczki do konkursu piękności i garderoby od 1—400.
Bloczki kasowe oprawne i broszurowane.
Księgi folio, quarto i octav liniowane i rubrykowane. 1087

Z końcem lipca b. r. wyjdą z nakładu bloki rysunkowe z bezdrzewnego papieru :·: w przedwojennem wykonaniu. :·:

W RABCE

1109 wynajmę za umiarkowanym czynszem pokój z ewent. używaniem kuchni, w zamian za wypożyczenie mi maszyny do pisania na kilka miesięcy. Pisemne zgłoszenia do Biura ogłoszeń H. Fallek, Kraków, skrytka 105.

IGNACY RIESENFELD i SYN
BIELSKO.

NAFTALINA

wagonowo
lub w mniejszych
ilościach tanio z eskładu
do oddania.

Dostarcza również wszelkich chemikalii.
1104

MIĘDZYNARODOWE TOWARZYSTWO HANDLOWE
„PAX"
Bielsko, ulica Główna L. 7
poleca
do natychmiastowej dostawy
I-a czeskiej 1370

PAPY DACHOWEJ

po cenach okazyjnych.

Pozatem wielki wybór we wszelkich materyałach budowlanych.



Erdal

czarna · bronzowa · żółta

Reprezentacya na Polskę
JÓZEF LAX i SYN
Kraków, Zwierzyniecka 8

Poszukuję spólnika

z kapitałem od 2—3 milionów marek celem powiększenia zaprowadzonego już od dłuższego czasu interesu artykułami chemicznemi. Jest do dyspozycyi na Kazimierzu lokal, składający się z 5-ciu dużych ubikacyj. Poważni reflektanci zechcą zgłosić się listownie pod „Dział chemiczny" do biura ogłoszeń Feliksa Stattera. Kraków, Grodzka 13. 1102

Wyrób Śląski!

„UNIA" najlepsza pasta do obuwia, czarna, biała, żółta, bronzowa, pomarańcz. i oxblood.
„UNIA" najlepszy proszek do czyszczenia białego obuwia.
„UNIA" najlepsza apretura do trzewików i skór chevreaux i boxcif we wszystkich kolor.
„UNIA" najlepsza farba ameryk. do podeszew i obcasów oraz innych wyr. skórzanych.
„UNIA" najlepsza wazelina do skór (Juchten lederfett) żółta i czarna.
„UNIA" najlepsze czernidło do butów, przewyższa wszelkie dotychczasowe wyr. kraj.
„UNIA" najlepszy wosk szewski, czarny, biały, żółty, bronzowy, pomarańczowy.
„UNIA" najlepsza smoła szewska. 1378

Wytwórnia chemiczno-technicznych produktów „UNIA"
Stow. zarej. z ogr. por. **w Dziedzicach** (Śląsk ciesz.)

„EXPRESS" BIURO SPEDYCYJNO-KOMISOWE
Kraków, Krakowska 7, I. p.

1347 zawiadamia niniejszem, iż otworzyło

dział przesyłek pocztowych

i poleca się względom P. T. Publiczności, przyrzekając jak we wszystkich innych działach

ścisłą i solidną obsługę.

Uwaga! Zaliczki i ubezpieczenia na pełną wartość.

„Fortuna" jedyne w całej Polsce pismo poświęcone sprawom kojarzenia małżeństw podaje

do wiadomości

że przyjmuje tylko ogłoszenia matrymonialne poważnej treści. Redakcja Kraków Rynek gł. 11. Nr. 20 wszędzie do nabycia i na stacjach kolejowych. 1101

CERATY DYWANY

na stoły, meble i wózki, kapy, koce weln., portyery, narzutki, firanki itp.
Drelichy i przybory dla Tapicerów.
poleca po cenach fabrycznych 1071

M. Halpern, Kraków, Grodzka 43 wejście od ul. Senackiej 8.
Sprzedaż hurtowna i detaliczna.

!!! MODELE !!!
1364
LAKIERKI
PÓŁBUCIKI
MOLIERKI
PANTOFELKI
GIZELA BRAND
KRAKÓW, STAROWIŚLNA 4.
!!! MODELE !!!

Rysunki na klisze

[illegible]
E. BARTL, Kraków
ul. Czapskich 1, III. p. drzwi 23.

WODY MINERALNE „VITA" PASTYLKI

WÓD MINERALNYCH W PASTYLKACH
Kraków, Rynek Główny L. 22.
[illegible]